

następnie Msza św. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na remont naszych świątyń oraz na ogrzewanie kościoła. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach, na kolejny tydzień prosimy następujące osoby: Barbara Farbaniec, Jolanta Kostycz, Aneta Ulita, Bożena Dobrowolska, Jolanta Madej, Joanna Zając, Barbara Zielonka. Na Woli: Beata Farbaniec i Agnieszka Majdosz. Stowarzyszenie „Na Styku Kultur”, Gmina Jaśliska i Parafia Jaśliska zapraszają na VI Noworoczny

Koncert Chórów „Jaśliskie kolędowanie”. Początek Koncertu 28 stycznia po Mszy Św. południowej, która w tym dniu wyjątkowo rozpocznie się o godz.15.00. Wystąpią: Chór Cantate z Iwonicza, Chór ze Świdnika, Chór Parafialny z Błażowej oraz nasz Jaśliski Chór Kameralny. W każdy poniedziałek aż do Wielkanocy o godzinie 18.30 w Ochronce u Sióstr będzie odprawiana Droga Krzyżowa w intencji osób uzależnionych. Zapraszamy.



jaśliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

SYGNATURA JAŚLISKA

Rok XI nr 3. 21. 01. 2018 r.



Data	Godz.	3 Niedziela zwykła
Poniedziałek 22. 01	7:00	O Boże błogość i opiekę Matki Bożej dla ks. Sebastiana z okazji imienin
	8:00	Zm. Jan Majdosz /int od sąsiadów Kurdyłów/// Zm.Zygmunt Błaszcz/greg/
	17:00	Zm. Jan Zawada/int od Wandy Bukowczyk z rodziną/
Wtorek 23.01	7:00	Zm. Czesława Madej/int od Emilii Buczek z rodziną/
	8:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/
	17:00	O łaskę zdrowia, Boże błogość i opiekę Matki Bożej dla Jarka Zm. Władysław Urban /int od Anny i Marka Lorek z Dębicy/
Środa 24 01	7:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/
	8:00	Zm. Wanda Marczak /int od koleżanek z lasu/ Zm. Halina Prochownik/int od rodziny Michałaków i Lorenców z Woli Niżnej/
	17:00	Zm. Stanisław Słabczyński/int od córki Mieczysławy z rodziną Zm. Wanda Marczak/int od wnuczki Barbary/
Czwartek 25.01	7:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/
	8:00	Zm. Marian Mezglewski Zm. Stanisław Słabczyński/int od rodziny Niziołek/
	17:00	Zm. Czesława Madej/int od Straży Honorowej NSJ// Zm. Rafał Majdosz /int od pracowników GOPS w Jaśliskach/
Piątek 26.01	7:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/
	8:00	Zm. Władysław Farbaniec/int od Dańczak/ Zm. Józef Winnicki /int od Antoniego i Marii z rodziną/
	17:00	Zm. Stanisław Słabczyński/int od córki Wiesławy z rodziną/
Sobota 27. 01	7:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/
	8:00	Zm. Władysław Urban/int od rodziny Patlewicz/
	17:00	Zm. Stanisław Słabczyński/int id córki Danuty z rodziną/
Niedziela 28.01	7:00	Zm.Władysław Farbaniec/int rodziny Służaków z Jęduszkowic/
	8: 00	Zm. Franciszek Ludwin w 1 rocz. smierci W intencji Parafii
/Wola/	9:30	Zm. Józef i Stanisława Janiszewscy /int od córki Barbary/
	11:00	Zm. Marian, Bolesław, Jan Zielonka
	15:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/

Św. Sebastian

mężny i wierny żołnierz Chrystusa

Święty Sebastian urodził się w Narbonne, (dziś południowa Francja). Jego ojciec, który był urzędnikiem, przebywał tam zapewne służbowo. Młodzieńcze lata przyszły męczennik spędził w Mediolanie, gdzie było gniazdo jego rodu. Gdy dorósł, zdecydował się na karierę wojskową. Być może dzięki wpływowi ojca został oficerem gwardii pretoriańskiej. Do Rzymu przybył około 283 roku już jako chrześcijanin. Pod koniec III wieku wiara w Chrystusa, choć wyznawała ją pokaźna część społeczeństwa imperium, nadal była uważana za nielegalną. Co jakiś czas w różnych zakątkach państwa dochodziło do pogromów i prześladowań. W związku z tym roztropność nakazywała, by się ze swoim chrześcijaństwem zbytnio nie obnosić. Także Sebastian był w tym względzie dyskretny. Sympatia, jaką darzył Sebastiana cesarz Dioklecjan, ale także talenty wojskowe, które młody oficer niewątpliwie posiadał, sprawiły, że szybko awansował w hierarchii gwardii pretoriańskiej. Parę lat po przyjeździe do Rzymu objął do-



wództwo pierwszej kohorty, stał się więc najwyższym rangą centurionem formacji. Wybitne przymioty umysłu i charakteru powodowały, że cesarz chętnie widział go w gronie osób towarzyszących mu na co dzień. Dioklecjan za cel swoich rządów postawił sobie umocnienie państwa. Niestety, uznał, że do jego osiągnięcia przybliży go wzmocnienie religii pogańskiej. Chrześcijan, odrzucających zdecydowanie wszelkie obce kultury, uznał za grupę osłabiającą państwo. Wydał więc kilka dekretów wymierzonych w Kościół. Wkrótce zaczęły się aresztowania i egzekucje wyznawców Chrystusa. Sebastian nierozpoznany jako chrześcijanin był świadkiem cierpień wielu przyjaciół i znajomych. Wzrastał w nim gniew przeciw tak wielkiej niesprawiedliwości. Zdawał sobie jednak sprawę, że przemocą nic nie zdziała. Nieraz nachodziła go chęć, by ujawnić się i w doskonały sposób naśladować Mistrza z Nazaretu przez cierpienie. Męstwa temu szlachetnemu mężowi przecież nie brakowało. Zdawał sobie jednak sprawę, że ze względu na pozycję jaką zajmował w otoczeniu cesarza, może być użyteczny uwięzionym braciom i siostrom. Milczał więc i robił swoje, tzn. uży-

wał swych wpływów, by ulżyć doli prześladowanych i podnieść ich na duchu. Przed aresztowaniem nie chroniła nikogo ani pozycja społeczna, ani też majątek. Wśród uwięzionych znaleźli się między innymi dwaj bracia bliźniacy Marek i Marcellinus – potomkowie bogatego rodu rzymskiego. Mimo namów, a potem tortur, nie wyparli się Chrystusa. Tymczasem Dioklecjanowi bardzo zależało na złamaniu obu mężczyzn. Ich zaparcie się mogło zachwiać wiarą innych. Gdy nie pomogły tortury, postanowił sięgnąć po bardziej perfidne metody. Do domu Nikostrata, któremu cesarz powierzył przetrzymywanie obu mężczyzn, przyprawiono rodzinę uwięzionych. Najbliżsi nie szczędząc łez błagali obu, by ratowali się i złożyli wymaganą przez władze ofiarę bogom pogańskim. Rodzice narzekali, że na stare lata zostaną bez synowskiej opieki, żony rozpaczały nad utratą mężów i nieszczęściami, jakie ich upór ściągnie na rodzinę. Najbardziej rozdzierały dusze prośby dzieci, które małymi rączkami obejmowały ojców zalewając się łzami. Mężne dotąd serca Marka i Marcellinusa zaczęły kruszeć. Obecny podczas tej sceny Sebastian przestraszył się, że bracia ulegną i zaprą się Boga, biorąc na swe barki ciężki grzech apostazji. Nie zważając na własne bezpieczeństwo, zabrał więc głos: - Dziwiłbym się bardzo wam mocnym i przez tak wielkie męki niezwykłonym Chrystusowym żołnierzom, gdyby dziecinne i niewieście łzy i narzekania, serca wasze, w których Chrystus mieszka, miały zwyciężyć. Srogie męki, któreście dla Chrystusa na ciele swym odnieśli i długie więzienie przywieść was do tego nie mogły, a te miękkie słowa ludzi świeckich, którzy nic o żywocie, którego po śmierci oczekujemy, nie wiedzą, przywieść was miały do grzechu. Wystąpienie Sebastiana zrobiło ogromne wrażenie na wszystkich. Żona Nikostrata, Zoe, przypadła do nóg Świętego, dając znak, że wiara, którą głosi, także jej stała się bliską. Bóg udzielił tej kobiecie podwójnej łaski, bowiem gdy centurion zaczął modlić się nad nową siostrą, rozwiązały się także jej usta – odzyskała mowę, którą utraciła 6 lat wcześniej. Drogą żony poszedł także Nikostrat i poprosił Sebastiana o chrzest. Zwrócił się także do Marka i Marcellinusa, namawiając ich do ucieczki. Ci jednak odzyskali już równowagę duchową i

wzbranił się. Wiarę wyznali także rodzice obu mężczyzn, Trankwillus i Marcja, oraz niektórzy spośród przetrzymywanych w tym domu więźniów pogan. Centurion wysłał więc posłańca po kapłana Polikarpa, by przybył i przyjął do Kościoła nowych wiernych. Wkrótce sakrament chrztu obmył z grzechu 64 osoby. Sebastian nie zaprzestał już pracy apostołskiej, wraz z Polikarpem rozpoczęli misję wśród pogan. Wspierali także chrześcijan ukrywających się przed prześladowaniami. Wielu spośród nawróconych przez Świętego miało wkrótce zaświadczyć o wierności Chrystusowi życiem. Przyszła także kolej na Sebastiana. /CDN/

Życie o którym warto pamiętać/c.d.../ Remont kościoła parafialnego.



Od samego początku mojego pobytu w parafii, starałem się otrzymać odpowiednie pozwolenia na przeprowadzenie gruntownego remontu świątyni parafialnej. Początkiem wiosny 1967 r, takie pozwolenie z Urzędu Konserwatorskiego otrzymałem. W końcu też i „urbanistyka” wyraziła zgodę na remont, chociaż pozwolenie to udzielono w trzech etapach. Najpierw zabezpieczono mury kościelne, gdyż budynek

pekał. Kościół otrzymał nowe tynki zarówno na zewnątrz, jaki wewnątrz. Ściany kościoła przyozdobiono nową polichromią. Projektował i wykonywał polichromię artysta malarz mgr Stanisław Urban. Razem z nim wsół pracował nasz lokalny artysta malarz mgr Stanisław Puchalik. Prace przy rusztowaniach wykonywał Roman Lorenc przy pomocy innych parafian. Pracami malarskimi kierował Bronisław Białas z Rymanowa. On też był kierownikiem pozostałych robót budowlanych. Nadzór sprawował mgr inż. Ludwik Lorenc pochodzący z Rymanowa a mieszkający w Iwoniczu Zdroju. Prace konserwatorskie wykonywali mgr Henryk i Krystyna Gójdowie z Krakowa. Remont wykonywano niemalże w błyskawicznym tempie. Trudno nawet opisać nastroje jakie panowały w czasie remontu. Na pewno powstałaby duża księga i zapewne byłyby bardzo ciekawa. Jedni byli remontom przeciwni, inni prace te ciągnęliby całymi latami. Zdecydowana większość podeszła jednak do sprawy remontu bardzo życzliwie i odpowiedzialnie. Widząc nieraz niechęć niektórych parafian słabli, to znowu po chwili na nowo zrywali się do czynu. Trzeba zaznaczyć, że parafianie wiele prac wykonali tzw. czynem społecznym. Działania takie polegały na zwożeniu materiału na rusztowania i piasku do tynkowania, oczyszczaniu muru ze starego tynku. Pod nadzorem Romana Lorenca budowali i rozbierali rusztowania. Gdyby te wszystkie prace trzeba było opłacić, kosztowało by to ogromne sumy pieniędzy, których i tak za wiele nie mamy. Martwiłem się tylko o końcowy efekt. Tzn. jak to wszystko będzie wyglądać? Jak będzie się prezentować polichromia? Czy to spodoba się parafianom? Bo i na temat malowania wielu miało dużo do powiedzenia i to niekoniecznie mądrego i sensownego. Kiedy zdjęto rusztowania, prawie wszyscy osłupieli z zachwytem!!! O jakże marnie i podle, mogli się poczuć ci wszyscy którzy poza krytyką nic pożytecznego nie wnosili. Jakaż to była wielka radość wszystkich ludzi prawego serca, gdyśmy w dniu 26 czerwca wieczorem, do odnowionej świątyni, wnosili obraz Matki Bożej Jaślickiej. Radość panowała nie do opisanie. Cieszył się

każdy, od dziecka do staruszków. Odpust maryjny, oczywiście wypadł wspaniale. Tłumy ludzi brały udział w nabożeństwach. A w chwilach wolnych od nabożeństw, już indywidualnie śpieszyli wierni do stóp Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi, aby się Jej pokłonić. A Ona tak jak dawniej, tak jak przed wiekami i jak zawsze, zasiadła na swoim tronie chwały, aby nie tylko przyjmować te wszystkie hołdy, ale by słuchać Swojego umiłowanego ludu. Poświęcenie polichromii odbyło się 26 sierpnia 1968b r. w godzinach popołudniowych. Poświęcenia dokonał J. E. Bp. Stanisław Jakiel. Bardzo liczna grupa osób w tym dniu przystąpiła do Komunii św. Warto przy tym zaznaczyć, że w 1968 r. rozdano 28500 komunii św. co na warunki jaślickie jest ogromną liczbą. Jeśli chodzi o prace remontowe, wypada wyróżnić szczególnie trzech młodzieńców. Jan Patlewicz, który swoją zręcznością w malowaniu płaszczyzn w jednym kolorze dorównywał profesjonalnym malarzom. Stanisław Białas, też się bardzo wyróżniał. Próbował niemalże wszystkiego i murarki i malarki i innych robót. Marian Madyda, ten to dopiero sprytny i pracowity chłopak. Temu to można by było powierzyć niemalże każdą robotę. Pracowity, sumienny, dokładny. Każda robota paliła mu się w rękach. Aż miło było patrzeć. Warto też wspomnieć o pracowitości Władysława Puchalika, który był prawą ręką kierownika Lorenca. To tylko niektórzy wyróżnieni, a być może trzeba by było jeszcze wielu wymienić. Bo rzeczywiście takich było więcej. Jeśli teraz pisze o tych sprawach o ludziach i o tych wszystkich wspaniałych dokonaniach, to dlatego, aby kiedyś pamiętano o tym, aby nie zapomnieć o pracowitości i poświęceniu tych wszystkich wspaniałych ludzi, parafian., aby kiedyś ich postawa była wzorem do naśladowania dla innych. /Ks. Jan Baran/ c.d.n...

Ogłoszenia duszpasterskie

Dzisiaj przeżywamy trzecią Niedzielę Zwykłą, jest to dzień zakończenia modlitw o jedność chrześcijan. W czwartek święto liturgiczne nawrócenia św. Pawła. We czwartek tradycyjnie o od 16.00 adoracja Najśw. Sakramentu